



Departament wojskowy N. K. N.: Prezydium: Podpułkownik Wł. Sikorski, szef Departamentu (przy mapie), prof. W. Tokarz, jego zastępca (w mundurze), dr. Stanisław Kot, szef biura prasowego.

Szlakiem Samo-Sierry.

Krwia i śmiercią płaci się za sławę na wojnie. I Legiony polskie znaczą swój ślad bohaterskimi czynami, ale także coraz nowymi mogiłami... Dziś znowu wypada zanotować niezwykle czyn oręża polskiego, przypominający słynną szarżę pod Samo-Sierrą — brawurowy atak drugiego szwadronu ułanów polskich na pozycje rosyjskie. Działo się to dnia 13 czerwca pod Rokitną, na pograniczu buko-wińsko-bessarabskim, w pobliżu „pól chocimskich”. Na rozkaz komendy szwadron pod dowództwem rotmistrza Zbigniewa Dunin-Wąsowicza z niesłychaną brawurą i pogardą śmierci rzucił się na potrójne okopy nieprzyjacielskie. Jakby przed mocą niezim-

stracyami, odnoszącymi się do bohaterskiego szwadronu, w dzisiejszym numerze podajemy podobiznę jego komendanta, Zbigniewa Dunin-Wąsowicza, który

i trzeciego pułku. W tym charakterze przebywał na początku wojny w Krakowie, skąd na czele drugiego szwadronu wyruszył na Węgry i wiodł swych ułanów ciężkim szlakiem walk karpaccich, wskrzeszając tradycyjną sławę konnicy polskiej. Walki pod Cucyłowem, Mołotkowem, Pasieczną, Sniatynem, Jezupolem — to świetne karty ostatnich miesięcy jego życia. Nieustraszony żołnierz padł wreszcie na polu chwały, prowadząc z heroiczną odwagą swój oddział do ataku.

Cześć jego pamięci! Cześć pamięci bohaterów!

Departament wojskowy N. K. N.

Spółeczeństwo polskie, stwarzając Legiony do walki z Rosją, uczyniło istotnie wielki wysiłek, poddyktowany wiarą w słuszność sprawy i nadzieją w lepszą przyszłość narodu. Z kraju, który stał się terenem najzaciętszych walk i poniósł najdotkliwsze skutki tej wojny, stanęło pod bronią kilkadziesiąt tysięcy ochotnika, a społeczeństwo nie szczędziło ofiar, aby doprowadzić do skutku tę polską organizację militarną. Nie było to zadanie tak łatwe w ciężkich warunkach, w jakich znalazł się kraj, zalany przez wroga... Jest to niewątpliwie zasługa Departamentu wojskowego N. K. N., organizacvi, która ma bezpośrednią militarną opiekę nad Legionami... Była to praca ciężka, najeżona najrozmaitszymi trudnościami, które jednak nie odebrały energii jej kierownikom. Legiony poszły w bój i okryły znów sławą oręż polski.

Obecnie Departament wojskowy N. K. N., prze-



Departament wojskowy N. K. N.: Rekruci zwerbowani do Legionów w Łodzi.

zginął, jak z krwi i kości potomek dawnych rycarzy pancernych.

Urodzony żołnierz, Wąsowicz zaciągnął się do oddziału Beliny. Po utworzeniu Legionów, wyznaczony został do zorganizowania konnicy drugiego

niesiony do Piotrkowa, rozwija w Królestwie Polskim energiczną działalność, około której skupiają się wszystkie najważniejsze sprawy Legionów — ich cel i owoce, jakie ta krwawa ofiara narodu polskiego ma przynieść.



Szlakiem Samo-Sierry: S. p. Zbigniew Dunin-Wąsowicz, komendant drugiego szwadronu Legionów.

ską cofnęły się szybko przeważające siły rosyjskie na drugą linię, ale i tę ulani nasi wydarli wrogom. Dopiero z za trzecich okopów wybuchnął rozpaczliwy ogień rosyjskich dział i karabinów maszynowych. W piekielnym tym ogniu padł pierwszy komendant szwadronu Wąsowicz, a obok niego oficerowie: Jerzy Topór Kisielnicki, Roman Włodek i chorąży Adamski. Z szwadronu, liczącego 70 ludzi, wróciła zaledwie garstka, licząca 20 ludzi. Reszta pomnożyła liczbę rannych lub legła obok swego komendanta — powiększając liczbę bohaterów, co śmiercią swą okryli znów sławą oręż polski.

Zanim w najbliższym numerze zamieścimy szczegółowszy opis tego brawurowego ataku wraz z illu-



Departament wojskowy N. K. N.: Biuro werbuukowe Legionów w Piotrkowie.